

Jesteśmy w trakcie **globalnej wojny domowej** – najgorszego rodzaju wojny. Najgorsze jest to, że nie wiadomo kto jest wrogiem, a kto nie. *Mt 10, 21.*

Zostaliśmy sprowadzeni do pozycji zwierząt hodowlanych lub innych, których rejestr się prowadzi. Jak towar czy usługa, która ma kod. *Ap 13, 16-17.*

Była kiedyś tzw. Strefa Schengen. Była, bo jej już nie ma. Nie ma możliwości przekraczania granic tak, jak to było jeszcze niedawno.

Tzw. Paszporty Covidowe miały ułatwiać podróże międzynarodowe i co? Ułatwiają? Jakoś chyba nie... Tutaj można przejechać tylko na Paszporcie, tutaj trzeba robić dodatkowo test, tutaj nie ważne czy masz Paszport i negatywny test i tak jesteś na kwarantannie... Tutaj dzisiaj są takie zasady, a jutro już nie... Suuuuper ułatwienia...

Wydawało się jeszcze niedawno, że zbliżamy się do punktu optymalnego, gdzie, przynajmniej w Europie, większość rzeczy i spraw będzie się toczyć w przewidywalny dla wszystkich sposób.

Najbardziej szkoda mi dzieci i młodzieży – poprzez obecną sytuację straciły to, co najcenniejsze. Już tego nie odzyskają. Są jak młodzi, którzy żyli podczas drugiej wojny światowej... Ci jednak mieli siebie, mogli polegać na sobie. Wiedzieli, kto jest wrogiem, a kto nie.